

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 21 Grudnia r.s. 1823 Roku.

WIADOMOŚCI, KRAJOWE.

W i l n o.

Kopija pisma do JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora, od Prefekta Szkoły Powiatowej Słuckiej Wice-Superintendenta Michała Wąnowskiego, pod dniem 30 października 1823 r.

Gdy uczynki dobroczynne, w Gubernijach Najmilszemu powierzonych zarządom Jaśnie Wielmożnego Pana, ożywione wysokim Jego przykładem i zachęceniem, pożądany wzrost przybierają, mniemam, iż nie będzie rzeczą nieprzyjemną Jaśnie Wielmożnemu Panu, dowiadywać się, iż liczba, odznaczających się w tey, przedniejszej cnotcie Chrześcijańskiej, Obywateli, nie przestaje pomnażać się w tychże Gubernijach. W tem zostając przekonaniu, ośmielam się przenieść do wiadomości Jaśnie Wielmożnego Pana, iż P. Samuel Łaniewski Wólk, były Sędzia Ziemi Powiatu Oszmiańskiego, znajomy Jaśnie Wielmożnemu Panu ze znakomitej ofiary, na wykupienie trzech jeńców Greków z niewoli tureckiej, przysłał niedawno do mnie dokument, obligowo-darowny, na imie Synodu Ewanjelickiego Reformowanego Litewskiego, z zachowaniem prawnych uroczystości sporządzony, przez który, od summy trzech tysięcy rubli srebrem, zapisany i na majątku jego, Łogumowicze, w powiecie oszmiańskim leżącym, ubezpieczony, czwarty procent, zaczynając od roku 1824, corocznie przeznaczył na dodatek do ograniczonej pensyi wdów i sierot po zmarłych Kapłanach Wyznania Ewanjelickiego Reformowanego, przy kościołach Słuckim, Koydanowskim i Kopylskim znajdujących się. Oświadczając przed Jaśnie Wielmożnym Panem powinna cześć dla takiego czynu miłosierdzia, miałbym za uchybienie, jeślibym razem nie wspomniał o znakomitych pieniężnych ofiarach, wynoszących około tysiąca rubli srebrem, które ten zacny Obywatel, od roku 1811 aż do roku teraźniejszego, na moje ręce przysyłał, dla wdów, sierot, ubogich i kalek, mających przytułek w szpitalu Kościoła Słuckiego Ewanjelickiego Reformowanego; utrzymuje on takż w roku teraźniejszym, w tutejszej Szkole powiatowej Ewanjeličko Reformowanej, w której i sam pierwsze wziął nauki, własnym kosztem trzech ubogich uczniów, na których koszt roczny wynosi 150 rubli srebrem.

Nie powątpiwam, że te, tak znakomite czyny miłosierdzia, oznaczające imię dobrego Chrześcianina i Obywatela, zjedną u Jaśnie Wielmożnego Pana, umiającego godnie cenić tę cnotę, łaskawą opinią dla P. Wólki. Dostatecznie jestem przekonany, że otrzymanie tego odznaczenia stanie się dlań nagrodą i najdzielniejszą pobudką do dalszych dzieł chwalebnych. To jedynie ośmieliło mnie niniejszem doniesieniem zająć kilka chwil drogiego czasu Jaśnie Wielmożnego Pana, poświęconych dobru powszechnemu. Zebrząc najpokorniej przebaczenia mi tey śmiałości, za szczególniejszy zaszczyt sobie poczytuję, zostawać nazawsze z największem i najrzetelniejszem uszanowaniem.

Zgodno: Rejestrator kolegiálny Żłobowski.

Kamieniec Podolski dnia 28 listopada.

I zakał tutejszy na Podolu Katolickiego świata miał udział w radości, z postąpienia na ś. Stolicę Apostolską Leona XII. JWJX. Pasterz tutejszey Dyecezyi Podolsko-Kamienieckiej, odebrawszy urzędową o tym wiadomość od JWJX. Metropolity, Arcybiskupa Mohylowskiego, wielu Orderów Kawalera Siostrzencowicza, dnia 5 biegących, zaraz zajął się rozporządzeniem nabożeństwa dziękczynnego Bogu po Dyecezyi; a co się tycze miasta Guberskiego Kamieńca, przeznaczył następującą Niedzielę, to jest dzień 11 idących; jakoż wezwawszy i przez urzędowe pisma i partykularne, Urzędników, i lud, odśpiewał przy amatorskiej pięknej muzyce Mszę ś. pontyfikalnie, wśród której, łącząc okoliczność tę z przypadającą Ewanjelią ś. na tę Niedzielę; gdzie jest, *oddajcie, co jest Cesarzkiego Cesarzowi, a co Boskiego Bogu*; miał stosowną do ludu licznie barzo zgromadzoną naukę; a po skończonej Mszy ś. zaintonował „Te Deum“ z powszechnemi modlitwami do Boga za Oycę ś. Leona XII, za NAYJAŚNIEJSZEGO IMPERATORA ALEXANDRA I, z NAYJAŚNIEJSZĄ FAMIŁIĄ JEGO, Rady, Stany wojenne i cywilne, oraz mieszkańców Dyecezyi. (art. przysłany.)

A U S T R Y A:

Wiedeń dnia 9 grudnia.

(z Gazety Oester. Beobachter.)

Dzisiejsza gazeta wiedeńska umieściła co następuje. „Dnia 7 grudnia b. r. odprawiono się rozdanie wielkiego orderu Złotego Runa, nowo mianowanemu kawalerom, z uroczystościami następującymi: kawalerowie, urzędnicy, kandydaci tego wielkiego orderu i Cesarsko-Królewski dwór, zgromadzili się o pół do 11-tej przed południem do dworu. Król Jmci, za uwiadomieniem dziekana orderu, Xiecia Trauttmansdorff, na czele Cesarsko-Królewskiego dworu, urzędników orderu i kawalerów, w towarzystwie dwóch starszych kawalerów, raczył się udać do sali obchodu, na tę uroczystość przygotowanej, gdzie zasiadł na tronie, i gdy kawalerowie i urzędnicy orderu miejsca sobie przepisane zajęli, rozkazał dziekanowi orderu wprowadzić w przedpokoju znajdujących się kandydatów. Dziekan orderu z heroldem orderu udali się do kandydatów, których wezwali po imieniu; poczem za heroldem i dziekanem weszli oni do sali i po trzech niskich ukłonach zbliżyli się do tronu. Minister stosunków wewnętrznych, Hrabia Saurau jako pierwszy kandydat, odpowiadał w imieniu innych kandydatów, na pytania, zadawane kandydatom przez Jego Cesarską Mość, umieszczone w więdzie obrzędów, trzymaney przez kanclerza, a potem miał w imieniu wszystkich przepisana mowę dziękczynną do Jego Cesarskiej Mości, na którą Cesarz łaskawie odpowiedzieć raczył. Potem Najjaśniejszy Pan, według zwyczaju, raczył pasować na rycerzy, podany przez wielkiego marszałka Hrabiego Jana v. Harrach i Hrabiego Jana Rudolfa Czernina orężem; kandydatom zaś Hrabieciu Franciszkowi Saurau, Hrabieciu Henrykowi Wurmbbrand, Hrabieciu Wincentemu Kolowratowi i Xieciu Karolowi Rohan, którzy już kawalerami byli, rozkazał wykonać przysięgę. Ci, a po nich wspomnieni Hrabieciu Harrach i Czernin po przeczyta-

niu im obowiązkom przysięgi, przez pisarza orderu, za heroldem zbliżyli się do stołu, na którym stał Krucyfiks i Ewangelia, oraz dwie gorejące świece; ukleknęli tam obok kanclerza, a położywszy jedną rękę na Krucyfiksie, a drugą na Ewangelii, wykonali przysięgę czytaną przez kanclerza; potem przed tron powrócili i klęcząc przyjmowali z rąk Monarchy podawane przez podskarbiego i dziekana orderów znaki tego wielkiego orderu; po czym przystąpili do ucałowania ręki Monarchy, od którego odebrali uściskanie, potem zostali zaprowadzeni do innych kawalerów, dla odebrania od nich również uściskania.

Cesarz Jmć raczył potem udać się z całym dworem, poprzedzany od osob orderu, do oratorium kościoła pałacowego, dla słuchania mszy ś. i złożenia w czasie offertoryum przepisanej ofiary; a potem wrócił się z całym orszakiem do sali obrzędowej, gdzie był dany wielki obiad, podczas którego Cesarz Jmć z wielką przytomnością osobami ośmi dypłomatycznymi rozmawiał.

Cesarzowa Jejmość raczyła się znajdować na tej uroczystości w sali obrzędowej z wielką osobami rodziny swojej i dworu, w miejscu przygotowanym dla siebie naprzeciwko tronu Cesarzowskiego.

PRUSY.

Berlin dnia 13 grudnia

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Niedawno przybyli tu kapitan i skrzydłowy adiutant Monarchy naszego Thumen, gońcem z Monachium, a Cesarzowski gońiec polowy Blumental, gońcem z Warszawy; wyjechali zaś stąd dwaj gońcy gabinetowi, jeden Cesarzowski austriacki do Wiednia, drugi Królewsko-bawarski do Monachium, nakonieć przejeżdżał tedy Cesarzowski rotmistrz Norat, wysłany gońcem z Londynu do Petersburga.

W dzień zaślubin Królewica następcy tronu pruskiego z Królowną bawarską, założono w Koblenz dom wychowania dla sierot i poczyniono dla tego zakładu bogate zapisy.

Wyjechał stąd sekretarz poselstwa angielskiego Temple jako gońiec do Londynu.

NIEMCY.

Od brzegów Meku dnia 10 grudnia.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Bogaty kupiec w Frankforcie, nazwiskiem Stödel, cały swój majątek, wynoszący półtora miliona złotych ryńskich, zapisał testamentem miastu na założenie muzeum malarstwa i architektury. Zaraz po śmierci jego objęło miasto spadek; lecz krewni niehoszocyka, mając na czele kapitała Stödel, który został obywatelem francuskim, rozpoczęli sprawę, a sąd pierwszej instancji w Frankforcie przyznał spadek miastu. Rodzina Stödel odwołała się do zdania wydziału prawniczego w Tubingie, który uchylił wyrok sądu frankfortskiego, z powodu, iż nie można być razem stroną i sędzią. Miasto Frankfurt chce się odwołać do sądu apelacyjnego wolnego miasta Lubeki, twierdząc, iż władza wykonawcza, i sądownicza w Frankforcie była oddawna połączoną w jednych osobach.

Seym W. X. Meklembursko-Szweryńskiego ukończył się d. 28 listopada.

Doniesiona z Wiednia wiadomość o śmierci sławnego kompozytora Salieri, nie potwierdziła się dotąd.

Tak zwany Filozof Pitschaft, bawi od d. 9 b. m. w okolicach Manheimu, dokąd tegoczesny ten cynnik przybył na tratwie drzewa; gdzie sypia w lichy chacie z tarcie. Ma się udać do Hamburga.

FRANCYA.

Paryż dnia 10 grudnia.

(z Korrespondenta Hamburgskiego.)

Król temi dniami z pokojów swych nie wychodził. Dnia 7 Xiążę Carignan był u Króla na obiedzie.

Zawczora kontradmirał Jurien miał prywatne wysłuchanie u J. K. M.

Król Jmć podpisał umowę ślubną posła przy dworze niderlandzkim, Hrabi-go Hektora d'Agoult z Panną Vaucresson.

Przez urządzenie J. K. M. z dnia 3 t. m. względem podziału nagród wojskowych podług budżetu r. 1823, summa zalesionych pensy dla oficerów i żołnierzy wojska królewsko-zachodniego (wandeyskiego) na nowe wsparcia tegoż rodzaju ma być obrócona.

J. K. W. Xiążę Angoulême, Panu Houcin, ocytu młodzieńca, o którym wiadomo, iż wczasie wjechał J. K. W. od wystrzału karabinowego poległ, uzalenie swe i pocieszenie przez adiutanta oświadczył.

Xiążę Conegliano d. 29 listopada wyjechał z Barcelony z powrotem do Francji, generał porucznik Garé stąd do Bajony wyjechał; a P. Brézé, adiutant marszałka Moncey, tu przybył.

Różne gazety ministerjalne, prócz Dziennika Rozpraw, donoszą, że Xiążę Belluno przyjął poselstwo do Wiednia, i że już d. 6 od J. K. M. stosownie do tego rozkazy odebrał.

Nowy minister wojskowy (P. Damas) przyjął umowę, zawartą między Xiążciem Belluno a P. Ouvrard.

Ukazało się tłumaczenie na język francuzki pisma generała Carascosa przeciw generałowi Pepe.

Kazimierz Delavigne jeden z najlepszych teraz naszych dramatycznych pisarzy za swą nową komedią: *L'Ecole des Viellards*, otrzymał czternaście tysięcy franków.

Na polach elizeyjskich stawia teatr, na którym w dzień uroczystości na uroczyscie Xiążęcia Angoulême, będą przedstawiane widowiska.

Wczora Król Jmć dał prywatne wysłuchanie Papieżkiemu Nuncyuszowi, a potem pracował z ministrem stosunków zewnętrznych i prezydentem rady ministrów.

Xiążę Castelfidala daje we czwartek wielki obiad, na którym i Xiążę Carignan znajdować się będzie.

Wczora o godzinie 3ciej była rada ministrów u P. Villele, na której była mowa o odmianie ministerjum w Madrycie.

Wojskowi z klasy r. 1817, których służba z dniem pierwszym stycznia kończy się, przed końcem tego miesiąca mają otrzymać uwolnienie.

Wczora słyszał było, iż d. 24 b. m. wydział urzędzenie względem rozwiązania izb, które mają być zwolane d. 24 marca roku przyszłego. Wyborcy więc powinni się rozpocząć w lutym. W biurach ministerjalnych dzień i noc pracują nad okólnikami i różnemi pismami.

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów w Madrycie, Don Wiktor Saez czytał projekt prawa amnestyi, którego główne artykuły do tego zmierzają, ażeby wszystkie osoby, które pod czas rewolucyi jakkolwiek urząd piastowały, powołane były przed sąd; a wszystkie, któreby objawiły adania konstytucyjne, powinny być oddalone na 30 mil od Madrytu. Minister sprawiedliwości miał się oprzeć temu projektowi. Król sam znalazł go zasurowym. Dalsze mają być nad tem naradzania się.

Paryż dnia 10 grudnia.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Gdy pierwszy oddział powracający z Hiszpanii gwardyi królewskiej na ziemię francuzką wstąpił, dowódca batalionu kazał mu zatrzymać się i klęcząc krótką odprawie modlitwę, potem żołnierze przy okrzykach: „Niech żyje Król! Niech żyje Francya!“ w dalszą puszczili się drogę.

Listy z Turyń donoszą, że były Król Sardyński Wiktor Emanuel, niebezpiecznie jest chory.

Monitor podaje następującą wiadomość o panującej teraz na brzegach Egiptu, Syrii i wyspy Cypru, chorobie, zwanej Cholera-morbus: „Ta choroba podobna jest zupełnie do bengalskiej zarazy; rozszerzała się zawsze do wschodu ku zachodowi, nie masz jednak śladu, aby szła przeciwnym

kierunkiem: Zjawia się z ciepłem letniem, a z następującą zimą ustaje. Wyrachowano, iż ogółem gubi całą część ludności; mało jest przykładów, aby kto wyszedł z tej choroby. Dosięga ona równie pagórków jak dolin; rozszerza się bez różnicy pomiędzy wszystkimi klasami ludu; ani słaba, ani mocna konstytucya ciała, nikogo od niej nie zasłoni; postrzeżono jednakże, iż kobiety i dzieci mniej są na nią narażone. Osoby więcej owoców iedzące, prędzej podlegają tej zarazie niż inne. Choroba objawia się naprzód przeż mdości i gwałtowne bole w żołądku i wewnątrznościach; następują potem wymity, z początku żółtawe, później czarne. Żółtość występuje potem na całym ciele, a w przeciągu 2 do 24 godzin, osłabiony chory, po mocnym upływie krwi przez nos, kończy smutne życie. Niema przykładu, aby w jakiej okolicy ta choroba trwała mniej niż 14, a więcej niż 30 dni. Podług zdania lekarzów i ludu, Cholera-morbus jest zaraźliwą chorobą; a że wszystkich środków przeciwno użytych, najsukcesowniejsem ma być użycie opium.

Niektóre Dzienniki tutejsze umieściły list Pana Ternaux, donoszący, iż d. 3 b. m. jakiś nieznamy ozłowiek przyszedł do niego i dał mu 10,000 franków do rozdania szpitalom, a drugie 10,000 franków na szkoły wzajemnego uczenia, niechcąc wymienić nazwiska swego.

HISZPANIA.

Madryt dnia 2 grudnia.

(z Korrespondenta Warszawskiego).

Król Jmé z rodziną ma się jutro udać do Eskuryalu.

Po zwinięciu wojska rojalistowskiego i konstytucyjnego, zostaną nam dwa pólki szwajcarskie, a Hrabia Mon ma się układać w Szwajcaryi względem przyjęcia jeszcze 6 pólków na żołd hiszpański. Gwardya królewska hiszpańska odbywa straż w zamku, i nikogo bez pozwolenia na piśmie nie wpuszcza. Gwardya bokuwa francuzka towarzyszy Królestwu Ichmość, w czasie przejazdu i.

W środku zamku wyporządzają pokoje dla znakomitszych urzędników dworskich, którymi (jak słyhać) mają być francuzi.

Rozbrajanie ochotników królewskich i milicyi dotąd nie ustaje. Wojska jenerała Bessieres, które Królowi do Aranuez towarzyszyły, zostały odesłane do Willarobiedo.

Z Lisbony dowiadujemy się, że korpus obserwacyjny, rozciągnięty na granicach prowincyi Alentejo, zwinięty został.

Gazeta *le Conservateur Impartial*, pod artykułem z *Madrytu* d. 27 listopada, umieściła wyliczenie darów, ofiarowanych przez duchowieństwo Królowi Jmci, które wynoszą około 12 milionów realow, a są następujące:

Kapituła sewilska	500,000
Kapituła Kordowy	320,000
Biskup tameczny	120,000
Arceybiskup Grenady	100,000
Biskup miasta Jaen	100,000
Kapituła tameczna	40,000
Biskup z Cuenca	150,000
Kapituła toledańska	640,000
taż kapituła w pożyczce dla kraju .	10,000,000

Summa . . . 11,970,000 re.

ANGLIA.

W gazecie *Conservateur Impartial* pod artykułem z *Londynu* d. 2 grudnia czytamy co następuje. Statek przewozowy *Sandwich* zawinął do *Falmuth*, powracając z *Jamaiki*, dokąd był wypłynął d. 12 października. Ponieważ w przeprawie jedna osoba umarła, i znaki choroby ukazały się pomiędzy ludźmi okrętowymi, uznano więc potrzebnem naznaczyć statkowi przewozowemu kwarantannę, a wszystkie listy i gazety kazać nakadzać. Z gazet pokazuje się, iż panuje również niespokojność i wzburzenie pomiędzy mieszkańcami *Jamaiki*, jak i w innych koloniach angielskich w *Indyach* zachodnich, z przyczyny rozpraw, mia-

nych na ostatniem posiedzeniu parlamentowem, względem stopniowego zniesienia niewoli, i obchodzenia się z niewolnikami. Zwołano zgromadzenia we wszystkich parafiach wyspy, a prośby podane urzędnikom, były ułożone w takich wyrazach, które dowodzą, że umysły są w wielkiem wzruszeniu.

Czytamy w liście z *Jamaiki*: Przeszłego tygodnia wsadzono tu na okręt, dla wywiezienia z *Jamaiki*, dwóch lub trzech ludzi, u których znaleziono pisma, zapalające do buntu, przywiezione z *Sant Domingo*, przez wysłańców tajemnych *Boyera*, dla pobudzenia *Negrow* do powstania w masie, dla ogłoszenia się wolnymi i wyrznięcia wszystkich białych. Z tego powodu zostajemy wszyscy w wielkiej trwodze.

Niedostatek tak jest wielki na wyspie *Tabago*, iż jej gubernator prosił o sumę 700 funt. st. na wyporządzenie twierdzy, co było nieodbitcie potrzebnem w teraźniejszym stanie krytycznym kolonii; zgromadzenie prawodawcze odpowiedziało: „iż dla bezprzykładnego niedostatku, do jakiego kolonia przyszła, izba w zupełnej jest niemożności uskutecznić zadania, względem summy 700 l., mających się użyć na poprawę twierdzy *Króla Jerzego*.”

Ostatnie gazety amerykańskie wzmiankują o wyprawie, do ostatnich kończyn północno-wschodnich lądu amerykańskiego, przedsięwziętej i skończonej przez majora *Long*, któremu towarzyszył oddział wojska stanów zjednoczonych Ameryki. Przez tę wyprawę przekonano się, iż część znaczna kraju, zajęta przez osady zmarłego Lorda *Selkirk*, leży wewnątrz terytorium stanów zjednoczonych. Wyprawa odbyła drogi 460 mil, z których 5000 mil przez pustynie trwała 6 miesięcy. Wyprawa ruszyła z *Filadelfii* w miesiącu kwietniu, a powróciła w październiku przez jezioro *Görne*. Nie doznała żadnego przypadku w swojej podróży, osoby ją składające, przyymowane były przez indyanów z uprzejmością i gościnnością naysłachetniejszą, w osadach kompanii nad odnogą hudsonską.

P. Maclean, który umarł niedawno w *Bostonie*, zapisał dla szpitalu krainy *Massachusetts* 100,000 dolarów.

NIDERLANDY.

Bruksella, dnia 7 grudnia.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Sławny malarz Dawid, kończy teraz w *Brukselli* obraz, który uważa za swoje arcydzieło. „Jest to ostatni obraz, powiedział, który chcę dokończyć. Położę na nim datę i 75ty rok życia mojego, i odtąd nie wezmę pędzla do rąk.” Przedmiotem tego dzieła jest: *Mars* przez *Wenerę* i *Gracye* rozbrojony. Przyjaciele Dawida, którzy go w jego pracowni odwiedzali, powiadają, iż ten obraz sprawia nadzwyczajne wrażenie. Wszystkie figury są w przyrodzonej wielkości.

Kilku członków stanów hiszpańskich przybyło do *Hagi*, między którymi jest pewny jenerał. Niewiadomo, czyli tam chcą pozostać. Słyhać, iż jenerał *Mina* przybędzie do *Gandawy*, gdzie był w roku 1815.

Kapitan niderlandzki *Trip*, stoczył bitwę z chińczykami pod twierdzą *Lara*, w *Indyach* Wschodnich, którzy chcieli obledz tę twierdzę i zdobyć szturmem. Porucznik *Heeman* uczynił wycieczkę i odpedził chińczyków. Osada w *Lara* wynosi 100 ludzi.

Czytamy w jednej z tutejszych gazet, iż *Hrabia Abisbal* żyje prywatnie w *Limoge* we *Francyi*, i odmówiono mu pozwolenia powrotu do *Hiszpanii*; jenerał *Ballasteros* bawi w pewnej wiosce w *Andaluzyi*, i żyje także bardzo prywatnie, a jak słyhać, chce osieść we *Francyi*; jenerał *Morillo* prosił o pasport do *Francyi*, dokąd chce się udać.

AMERYKA.

Xiążę Rejent brezylijski wyzdrowiawszy zupełnie po upadnięciu z konia, odprawił z małżonką swoją uroczysty wjazd do stołecznego miasta. Oboje jechali konno.

Dochód ze wszystkich kopalni w *Mexyku* nie przewyższył w r. z. 11 milionów pesos (talar hiszpański zawiera 8 pesos). Tak mały dochód zwrócił uwagę wielu cudzoziemców, którzy wedle możliwości postanowili podnieść górnictwo. Cztery szyby są już osuszone, a z dwóch wyciągają wodę parowymi maszynami. Względem odnowienia najważniejszej kopalni w *Valeriana*, z której przez 50 lat codziennie za 140 milionów pesos wybierało kruszec, a znającemu się i zamożnemu górnikowi niezmiernie jeszcze bogactwa ofiaruje, posłano do Anglii propozycję, które zapewne przyjęte będą. Rolnictwo, atoli daleko ważniejszym stać się może źródłem bogactw w *Mexyku* nad kopalnie. Natura obdarzyła go tak przyjaznym klimatem, iż nie więcej nie potrzebuje tylko troskliwego rządu i wolnego handlu z innymi narodami, dla stania się wkrótce najbogatszym w świecie krajem. (z *Kor. Warsz.*)

WIADOMOŚCI ROZMAITE. (z *Kuryera Warszawskiego*)

W *Dzienniku Leparskim* wychodzącym w *Paryżu*, jeden naturalista ogłosił, iż chcąc ochronić psy od drżączki nerwowej, która je często bardzo napada, należy im szczepić krowią ospę.

W *Saxonii* pewna dama bardzo lubiąca ptaszki i koty, a niemogąc ich razem trzymać w pokoju, postanowiła pogodzić te istoty; młodego kanarka i jeszcze ślepego kotka postanowiła chować i pielegnować wspólnie, tyle zaś dołożyła starania, iż oboje tak się oswoiły, że prawie były nieustannie z sobą. Kot bawił się z kanarkiem i nawzajem kanarek już wyuczony śpiewać najbardziej lubił wykonywać swe kuranty siedząc na głowie kota. Trwało to przez lat dwie: przy obiedzie jak zwykle, kanarek uwił się między talerzami, zbierając słodczyce i bawiąc obecnych, a kot siadywał za krzesłem Pani, nagle wpadł na stół, porzywa swego przyjaciela kanarkę, i unosi go na piec: strwożona Pani była pewną, że ulubiony jej ptaszyna już żyć przestał w szponach okrutnika, który nakoniec użył wrodzoną chęć nasycenia się ptaszkami! lecz z nadzwyczajnym zadziwieniem uyrzano po chwili, że kanarek zostawał przy życiu. Oto obcy kot wkradł się do pokoju. Przyjaciół kanarkę widząc, iżby tenże stał się pastwą obcego przybysza, porwał swego współwychowanka, aby go ocalić. To zdarzenie obszernie jest opisane w *Dostrzegaczu Sprey*.

W *Doramot* do włościanina przybył obcy żyd, w chęci nabycia konia, wkrótce przybył jakiś francuz mający na sprzedaż sprzążki brylantowe. Włościanin ani spótykał na tak drogi towar, lecz izraelita wdał się wtarg z francuzem, niemając przy sobie pieniędzy prosił włościanina o pożyczanie 200 talarów na bardzo znaczny procent, i zostawiając kupione kosztowne sprzążki. Włościanin dopiero uyrzał blask kamieni, ułakomiony procentem pożyczył 200 talarów, gdy zaś termin upłynął, a dłużnik niewracał, włościanin pokazał znawcom owe sprzążki, które nie 200 talarów, lecz 2 talary warte były. Gazeta rządowa pruska ogłosiła tę wiadomość dla przestrogi tych, którzy kupują towary nieznając się na nich.

Znajduje się teraz w *Gietyndze* 268 uczniów, należących do wydziału teologii, 852 do wydziału

prawa, 222 do wydziału lekarskiego, a 190 do wydziału filozoficznego. Cudzoziemców jest 826. Dla braku domów wielu uczniów musi mieszkać w altanach ogrodowych i oranżeryach. W roku przyszłym mają być postawione nowe domy, a inne powiększone. (z *Kurr. Warsz.*)

Dnia 12 z. m. rozbił się okręt pod *Kolbergiem* w *Pomeranii*, tylko jeden maytek ocalał żyć, przypłynąwszy do lądu na skrzyni. Okręt ten był naładowany grochem.

W województwie *Augustowskim*, powiecie *Biebrzańskim* w okolicy miasta *Grajewa*, myśliwy chodząc po polowaniu, uyrzał z daleka nieznanego zwierze, które z zarośli leśnych do stojącego opodal krzaku leszczyny zwolna się przysunęło. Niezaniebdał zbliżyć się nieznacznie w to miejsce, a postrzegłszy niewzrószone na legowisku zwierze, wystrzelił w nie i zabił. Był to wilk tak wychudły, że głowa w stosunku do szyi stała się nadzwyczajnie wielką, a skura na łędzwiach tak zapadła, iż zdawało się, że brzuch całkowicie był ogolony z wnętrzości. Przy bliższem zastanowieniu się postrzeżono, że w obudwu szczękach już ani śladu zębów nie było, a po rozpruciu żołądka znaleziono mnóstwo grzybow i innych bedek. a nawet można było poznać szcążki ślimaków, chrząszczów i innych nadtrawionych owadów, któremi to, zapewne bardzo stare zwierze, nie mając zębów, życie utrzymywać usiłowało. Wypadek ten zdaje się zaspokajać ciekawość, względem oznaczenia kresu życia zwierząt dzikich.

Doświadczeniem stwierdzony sposób leczenia bydła od wścieklizny. „Gdy bydło jest skałeczone od psa wściekłego lub innej jakiej bestyi wściekłej, może być leczone następującym sposobem. Wyrzyna się zaraz po ukąszeniu miejsce skałeczone, albo się nasieka i kilka pijawek na nim przysadza dla ściągnięcia krwi; potem przez 8 albo 10 dni daje się wewnątrz po 10 lub 12 ziarn *turbit-minerale*, miejsce skałeczone naciera się trzema ćwierciami łota maści merkuryalnej przez 20 lub 24 dni. Przytym poi się wodą z otrębami, do której się dodaje znacznie octu dobrego. Można także rozpuścić trochę kamfory w oliwie i zadawać. Kuracya powinna trwać 5 lub 6 tygodni w odosobnieniu od zdrowych bydła miejscu. A jeżeliby się mimo wszelkiej staranności wścieklizna pokazała, powinno być zabite.

W numerze 4 *Astrej*, który w tych dniach wyszedł z druku, między innymi jest artykuł mieszczący najnowsze statystyczne wiadomości o *Persyi*; w przypisku autor donosi, iż znajdując się w roku 1814 w bliskości granic perskich, przekonał się, że w legionach perskich, urządzonych na sposób europejski, było wielu Polaków tak zabranych w niewolę w walkach z goralami kaukaskimi, jako też i tych, którzy szukając polepszenia losu, dobrowolnie przechodzili na ziemię perską. Nadto jeden z sztabsoficerów francuzkich, należący do legacji francuzkiej przy Szachu perskim, tegoż roku zaręczał, że widział w *Persyi* wielu Polaków, trudniących się niektórymi rzemiosłami.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 14 grudnia rubel srebrny 3 rub. 79½ kop., czerwony złoty no 6 wyr. 11 kop. 69, stary r. 11 kop. 51, imperyal r. 3 kop. 80½.

Prenumerata na Gazetę Kuryera Litewskiego na rok następujący, przyymuje się w Wilnie w Expedycji Gazetney Głównego Pocztańtu Litewskiego i w Redakcyi tejże Gazety; a w innych miastach we wszystkich Kantorach i Expedycyach Pocztowych. Cena zwyczajna: z przesyłaniem pocztą: rocznie rub. 14, półrocznie 7; bez pocztą rocznie rub. 9, półrocznie rub. 4 k. 50, i kwartałami r. 2 k. 25.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora:

Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radea Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 153.

Wilno dnia 21 Grudnia v. s. 1825 Roku.

P o z e w.

i. Wedle Ukazu JEGO IMPERATOR-SKIEY MOSCI Samowładnego Całą Rosyą etc. etc. etc.

Urodzonym Stanisławowi b. Sędziemu Gubernialnemu Granicznemu Grodzieńskiemu, późniejszy Prezydentowi Ziem. Lidzkiemu, Leó-nardowi b. Sędziemu Granicznemu Lidzkiemu późniejszy Deputatowi Wywodowemu, Felixowi b. Prezydentowi Grodz. Ignacemu b. Sędziemu Granicznemu, Kazimierzowi Sędziemu, urzędnikom ptu Lidzkiego, Edwardowi Regentowi Sądow Granicz. Gubernialnych Grodzieńskich, i drugiemu Ignacemu Rotmistrzowi, Janowi Majorowi woysk Rossyys. i Kawalerowi, Gasprowi Poręcznikowi woysk Polskich, późniejszy Sędziemu granicz. Lidzkiemu Adamowiczom, iterum loco peragendae executionis, Xaweremu Podstolemu Witebskiemu, Józefowi Podkomorzemu ptu Słuckiego, oraz potomstwu Aloizego Czarnockiego, Xaweremu i Estelli z dokładem opieki Czarnockim, po dekretach suspensionis et copiarum z spraw, tudzież Piotrowi i Annie z Czernikow primo voto Franciszkowej Adamowiczowej Stolnikowej Mściśławskiej, ad praesens Pomarnackim, b. Regentom Sądni Gł. Wileń. 2go Departamentu po dekretach suspensionis et contumationis, loco peragendae executionis, pozew przed Sąd Ziem. ptu Wileń. na roki Trzykrotne z porządku najpierwsze, lub po nich następne, z powództwa Ur. Jana Józefa dwómiennego Barona Chaudoir, niegdyś kupca tej gildy pod firmą bracia Chaudoirs piszącego się, ad praesens dziedzica dóbr ziemnych, w referencyi do skarg w czasie swoim poczynionych, oświadczeń i manifestów zanie-sionych, tudzież do własnoręcznych pism zesłanego Franciszka Adamowicza Stolnika Mściśławskiego i do dalszych dowodów w Sądzie złożyć się mających, jako też dekretów w Ziem. Wileńskim w roku 1823 maja 25 suspensionis et contumationis, a oktobra 24 copiarum z spraw et contumationis nastających, mianowicie o to: iż co zeszyły z tego świata Franciszek Adamowicz Stolnik Mściśławski (po którym ob-żałowani spadek pośięgnęliście) doświadczając od żalgo w wielu względach przyjacielskiej pomocy, i zyskawszy zaufanie, przez wywza-jemnienie się, z władzy sobie nadaney, windykował od rozmaitych osób żalcemu należne sum-my, jako też miał sobie powierzone gotowe pieniądze, które w mieyscu powrócenia żalcemu niekiedy używał do załatwienia własnych in-teressow, oraz do zrobienia przysługi z osoby swojej domowi Xiążąt Radziwiłłow, i dalszym, pieniądze rozpożyczał, a obligi i prawa zasta-wne, oraz dekreta nie na imie żaligo, lecz na własne otrzymywał, listami zaś do żalgo ad-resowanemi zapewniał o dostatecznym zahi-potekowaniu summ, podając rady jako Pleni-potent, że tym sposobem massowane summy łączniej będzie mógł windykować i one żalmu odsyłać, jak o tém przekonywają w rozma-itych datach adressowane pisma, z których 1809 roku junii 24 dnia objaśnia, że Stolnik Adamo-wicz czyniąc oblikwidacyą z domem Xięcia

Dominika Radziwiłła o summy żalcemu nale-żne, dołączył do własnych czer. zł. 6470 i zł. pol. 5, z jakowey czer. zł. 3,775 na prawie zastawnem na majątku Xięcia Dominika Ra-dziwiłła Ostupy w ptcie Wilkomirskim leżą-cym pod imieniem własnem ułokował: a czer. zł. 2,695 zł. pol. 5 na tymże majątku ubez-pieczył przez wzięty oblig od Radziwiłła; i że od tych summ procenta wypadające punktual-nie żalcemu będą dochodziły uręczył; powtó-re w 1811 roku maja 3 dnia donosił, że na kontraktach Nowogródzkich kassa Xięcia Do-minika Radziwiłła na oblig żalgo zawiniła czer. zł. 850, że ten oblig wziął do siebie, że sa-tysfakcyja za onym nie nastąpiła, i oney ocze-kuje, a 1818 roku januar. 21 uwiadomił, że pozwy do Kommissyi Radziwiłłowskiej wy-niosł, aktoaty wpisał, i że tym porządkiem pretensyą żalł. objawił; a następnie zkonkludo-wał, że nie ma się czego lękać, lecz jak się po-żniej okazało, iż zeszyły Stolnik Adamowicz, po-dobnież iak dawniej process nie pod imieniem żalcego istotnego kredytora, lecz pod imie-niem własnym rozpoczął: potrzebie mając po-wierzone sobie papiery do pozyskania z massy po Marszałku Brzostowskim pozostałe, na summe czer. zł. 4.185 w exdywizyi Michali-skiej, jak świadczy dekret 1816 junii 10 dnia ogłoszony, na imie własne uzyskał rekognicyą do summy rub. sr. 16,456 k. 11½ z obowiąz-kiem niektórych detrunkat z teyże samey sum-my, chociaż ta bez najmniejszego zaprzecze-nia do żalgo należała i należy, jak o tém u-pewniają dowody pisma; po czwarte w roku 1809 gbra 25, wziął wexel do Paryża do Pa-na Guibharda na 21,000 liwrow czyli czer. zł. 2,000: po piąte w roku 1809 junii 24 dał wiedzieć, że od Rdółtowskiego czer. zł. 225: od Obuchowicza cz. zł. 129 uzyskał, po szóste w roku 1810 marca 10 od Ur. Zielińskiego czer. zł. 135, zł. 1 gr. 17, a decembra 5 od Rajeckiego cz. zł. 260 odebrał: posiódme z o-debranych od Xięcia Zubowa procentow dosta-tecznego rachunku nieprzedstawił, słowem ze-szyły Adamowicz podług swojego upodobania częstokroć postępując, bez zezwolenia, nawet i akceptacyi żalgo niekiedy działał, o jednych donosił, a odrugich czynnościach niepomieniał; procenta odbierał, summy kapitalne podnosił i onych nie odsyłał, ciesząc zawsze rychłym u-spokojeniem takowych, wydatki rachunkami objęte, kwitami nieusprawiedliwił, papierow niepowrócił, summ wywindykowanych, lub pod imieniem własnym zostających, jakie do żalu-jącego należały nie oddał, a w ostatku żyć przestał, po którego zgonie obżałowani Ada-mowiczowie, Czarnoccy i Pomarnaccy wszel-kie fundusze, ewikcyi i odpowiedzi uległe, z ty-tułu naturalney sukcesyi, do władania swoje-go zająwszy, nie tylko summ należnych nie o-placili, ale nawet papierow żalcym posługują-cych w czasie swoim nieoddali, i ledwo za rozka-zem Zwierzchności, niejaka część papierow za rewersami wydali, a resztę i dotąd u siebie utrzymując pozbawiają możności przedsięwzię-cia skutecznych środków do pozyskania nale-

żności dalszych, gdy prawo Statutu Litew. w Ar. 18 z Roz. 7 zapowiada „kto dobra posię-
ga, ten ciężary znosić obowiązany“ a obzał. roz-
dzieliwszy całą pozostałość pomiędzy siebie tytu-
łem naturalney sukcesyi, od tey powinności u-
chylacie się; z tego względu przymuszony żałcy
przedsięwziąć niemiłą dla siebie kolej dopomin-
ku przez process, pozwał wszystkich obżalnych
przed Sąd Ziem. ptu Wileńskiego; lecz obżalni
przedłużając należną satysfakcją na przemian
wzdawać siebie dopuszczacie, i tak w roku
1823 maja 25 obżalni Adamowiczowie wzdac
siebie na lukra banicyi doczesney i wieczney
dopuszcili, a z Pomarnackimi i Czarnockimi
poszła suspensa, na dniu zaś 24 oktobra ob-
żalni Adamowiczowie na lukra infamii, a Po-
marnaccy po dekrete suspensionis również
wzdac siebie na lukra infamii dozwolili, i dla
tego z Czarnockimi poszła dylacja kopii z
spraw w poparciu jakowego processu pozywa-
jąc żałcy przed Sąd Ziem. Wileń. zakłada na-
stępne prośby: o nakazanie warowania activi-
tatem loci standi obżalnym Adamowiczom na
lukra banicyi doczesney i wieczney 1823 ma-
ja 25, a na lukra infamii oktobra 24, a Pomar-
nackim zaś na lukra infamii tegoż oktobra 24
dnia, o zatwierdzenie pokładających się dowo-
dów, a mocą onych sądenia dla żałcego na
wszelkich funduszach po zeszyłym Franciszku
Adamowiczowi Stolnikowi Mściśławskiemu pozosta-
łych i przez obżalnych zawładanych summ kapi-
tałowych jedney cz. zł. 6,470, zł. 5, drugiey cz. zł.
850, trzeciey r. sr. 16,456 z wydetrunkowaniem
z teyże trzeciey summy illości dekretem ex-
dywizorskim ostrzeżoney, czwartey cz. zł. 2,000,
piątey cz. zł. 225, szóstey cz. zł. 129; siód-
mej cz. zł. 135 zł. 1, gr. 17, osmej cz. zł. 260,
o zrekognoskowanie i nakazania powrotu tych
summ, lub złożenia dowodu, które zeszyły A-
damowicz czyniąc oblikwidacją z zeszyłym Xię-
ciem Zubowem na rachunek procentow pobie-
rał, o doliczenie respective z każdej summy
powyżey wyszczególnioney procentow od cza-
su zawinięcia po dzień naznaczyć się powin-
ney satysfakcyi wypadających, o nakazanie
zwrotu tych summ, jakie rachunkami przez ze-
szłego Adamowicza są okazane, jeżeli sukces-
sorowie istoty onych kwitami, lub assygnata-
mi, jak się zeszyły Franciszek Adamowicz obo-
wiązał, nie dowiodą, o zwrot kosztow pra-
wnych, o przeznaczenie naykrótszego do opła-
ty terminu, a w razie uchybienia, zastrzeżenia
inekwitacyi do wszelkich funduszow zeszyłego
Adamowicza w czyimkolwiek ręku będących
ad extenuationem, z wolną wyprzedażą ruch-
omości przez publiczną licytacją; o nałożenie
zaprzeczenia za pośrednictwem władzy Zwierz-
chniczey na wszelkie fundusze obżalnych A-
damowiczow, Czarnockich i Pomarnackich, do-
póki aktualna wypłata summ nie nastąpi, zwro-
tu wszelkich papierow do żałcego należnych
przeznaczenia, o uznanie bliższości do dowodu
i odvodu dla żałującego chociażby za juramen-
tem, i tego decydowania, co ze strony żałgo
proszonym będzie; salva melioratione żałoby.

Roku 1823 mca gbra 28 dnia, Woźny
niżej własnoręcznie wyrażony świadczę: iż z
tego autentycznego pozwu kopii zgodnych trzy,
na herbowym papierze pisanych w sprawie

WJP. Jana Józefa dwómiennego Barona Chaudoir,
niegdyś kupca tey gildy pod firmą bra-
ci Chaudoirs piszącego się, ad praesens dzie-
dzica dóbr ziemnych, Jedną WW. Stanisławo-
wi b. Sędziemu Granicz. Gubernialnemu Gro-
dzieńskiemu, terażnieyszemu Prezydentowi Są-
du Ziem. ptu Lidzkiego, i Leonardowi b. Sę-
dziemu Granicznemu Lidzkiemu, później De-
putatowi wywodowemu Adamowiczom, jako
aktorom i Plenipotentom dalszych Adamowi-
czow, oczewisto w ręce w mieście Wilnie po-
dałem, drugą WW. Felixowi b. Prezydentowi
Grodzkiemu ptu Lidzkiego, Janowi Maiorowi
woysk Rossyyskich i Kawalerowi, Gasprowi Po-
rucznikowi woysk Polskich a teraż. Sędziemu
Granicz. Lidzkiemu, Ignacemu b. Sędziemu
Granicz. ptu Lidzkiego, Kazimierzowi Sędzie-
mu tegoż ptu, Edwardowi Regentowi Sądow
Granicz. Guber. Grodzień. i drugiemu Ignace-
mn Rotmistrzowi Adamowiczom, loco pera-
gendae executionis jako po dekretech niestan-
nych jednym 1823 maja 25 dnia banicyi do-
czesney i wieczney, drugim oktobra 24, infamii
zapadłych, trzecią WW. Xaweremu Pod-
stolemu Witebskiemu i Józefowi Podkomo-
rzemu powiatu Słuckiego, oraz potomstwu
z Aloizego Czarnockiego Xaweremu i Estel-
li z dokładem opieki Czarnockim, jako nie-
mającym w Gubernii Wileńskiej ziemnego
funduszu, do drzwi Sądowych przed Sąd Ziem.
Ptu Wileńskiego na kadencją z porządku nay-
pierwszą Trykrólską lub po niey następną po-
przybijałem, i o potrzebie stawania i odp-
owiedzi przed tymże Sądem opowiedziałem i
ożnaymiłem. Dat ut supra. Woźny Sądu Grodz.
Ptu Wileń. Marcin Kuczyński.

Roku 1823 mca grudnia 4 dnia. Przed
aktami Grodzkimi Ptu Wileń. stawając oso-
biście Woźny wyżej wyrażony relacją ni-
niejszego pozwu zeznał. Przyjąłem Regent
Józef Bohusz.

Roku 1823 mca xbra 7 dnia Woźny ni-
żej wyrażony, świadczę: iż z tego pozwu ko-
pią zgodną z autentykiem w sprawie WJP.
Jana Józefa dwómiennego Barona Chaudoir,
WW. JPP. Piotrowi tylko względem star-
szeństwa małżeńskiego, a Annie z Czerni-
ków primo voto Franciszkowej Adamowi-
czowej Stolnikowej Mściśławskiej, ad praesens
Pomarnackim Regentem Sądu Głównego
Litewskiego Wileń. 2go Departamentu posiada-
czom majątności Giersztuciszek: oraz jako suk-
cessorom i posięgającym spadek po zeszyłym
Stolniku Adamowiczowi, aktualnym żał. de-
bitorze, ewikcyi uległy, oczewisto w ręce w
majątności Giersztuciszkach w ptcie Wilko-
mirskim leżącey, przed Sąd Ziem. Ptu Wileń-
skiego, na kadencją z porządku naypierwszą
Trykrólską lub po niey następną, loco pera-
gendae executionis jako po dekrete niestan-
nym w roku terażnieyszym 1823 8bra 24 dnia
na lukra infamii otrzymanym, podałem, i o po-
trzebie stawania i odpowiedzi przed tymże
Sądem zapowiedziałem i ożnaymiłem. Dat ut
supra. Stefan Trzesnicki Woźny Ptu Wileń-
skiego.

Roku 1823 miesiąca decembra 7 dnia
przed Aktami Ziem. Ptu Wokomirskiego sta-
wając obecwie Woźny wyżej wyrażony rela-

ęcy takowego pozwu Urzędownie zeznał. Przy-
jąłem Ignacy Junosza Dąbrowski Ziem. Ptu
Wileń. Regent.

Takowy pozew Redakcyja może umieścić
w gazecie Kur. Lit. Ioachim Czyż Sędzia
Ziem. Ptu Wileń.

Sądy Exdywizorskie.

1 Sąd Podkomorsko Exdywizorski na do-
mierzenie satysfakcyi z majątku Rymowicz kre-
dytorom zeszłego Jana i Scholastyki z Suli-
strowskich Osmolskich Chorążych byłych woysk
polskich, oraz na wydzielenie części z tegoż ma-
jątku dla samey W. Scholastyki Osmolskiej
przychodzącej, dekretem Remissyynym Sądu
Ziemskiego Ptu Oszmiańskiego w roku teraz
upływającym nowembra 29 d. zapadłym, posta-
nowiony, w terminie zamierzonym do tegoż ma-
jątku Rymowicz w Pcie Oszmiańskim w parafii
Holzańskiej położonego, przybyły, wyrokiem
swym pierwszo zjazdowym w dniu 15 terażniey-
go mca xbra ogłoszonym, wszelkie kwestye
akcessoryynemu stopniowi sprawy konkursowej
właściwe załatwił, i w tym porządku kompor-
tacyą wszelkich tranzaktów na tych stronach,
które za dekretem Ziemskim Oszmiańskim ko-
pią z spraw i komportacyą decydującym oney
niezaskuteczaiły, uznawając złożenie wszystkich
papierow do takowej sprawy posługujących
w kancelaryi Ziemskiej Oszmiańskiej w dniu
28 januaryi 1824 roku na cztero tygodniową
persystencyą tymże stronom zalecił, i termin
na zjazd swój powtórny dzień 5 maja 1824
roku naznaczył, dla zawiadomienia przeto wszy-
stkich interessowanych ninieyszą awizacyą dla
trzykrotnego opublikowania do gazety Kuryera
Litewskiego podaje. Roku 1823 xbra 15 d.

Józef Szalawa Halko Podkomorzy Ptu Z.
Prezydujący. Jozef Bukaty Sędzia Ziemski O-
szmiański Exdywiz. Karol Mosiewicz Sędzia
Ziem. Oszmiań. Exdyw.

Ostrzeżenie.

2 Niżej podpisany, za obligiem w r. 1814
julii 23 d. przez Star. Leyby i Feygę Moyze-
szowiczow Poznianow mając pretensyą do ich
kamienicy w Wilnie na ulicy niemieckiej N.
579 oznaczoney, z ewikcyi tymże obligiem u-
staloney, gdy widzi, iż sukcesorowie tych Po-
znianow, w processie rozpoczętym wiele odkry-
li kondyktowych tranzaktów, przeto iżby nikt
o takową kamienicę, z nikim w żadne układy
wchodzić przed uspokojeniem niżej podpisa-
nego w należności niechciał, gdyż inaczey dług
na oney opierający się uspokajać przymu-
szony będzie, przez ninieysze ostrzeżenie wie-
dzieć daje. Józef Bohdziewicz.

Takowe ostrzeżenie wolno do Kuryera
Lit. umieścić Wincenty Malinowski P.B.M.W.

3. Wincenty Niewiadomski syn Jana i Ka-
tarzyny z Ziantarskich Niewiadomskich Pół-

kownikowstwa woysk Polskich w roku 1805
ze szkół Białostockich wydaliwszy się, żadney
nieuczynił do familii swojej odezwę, niżej
więc podpisana, rodzona jego siostra, wzywa
obywateli, a osobliwie Plebanow, iżby mają-
cy wiadomość o życiu lub śmierci rzeczzonego
Niewiadomskiego, raczył o tem donieść do fel-
warku Kożan w Ołwodzie i powiecie Biało-
stockim położonego, a poniesione na to wyda-
tki, z wdzięcznością zwrócone mu będą. Sokoł-
ka 1823 dnia 10 listopada.

Józefa z Niewiadomskich Krzyżanowska.

Oświadczenie.

2. Oświadczenie imieniem W. JPana Do-
minika Szklennika Adwokata Sądu Głównego
Litewsko Wileńskiego czyni się w rzeczy na-
stępney: W. Jakób Marcinkiewicz powierzył
żałującemu swój interes w Sądzie Głównym
Litewsko Wileńskim 2go Departamentu Wre-
miennego, i część do niego papierów wręczył,
z JWW. Sukcessorami Michała Ogińskiego i
JW. Brzostowskiej; ten interes już na dekre-
cie kopii z spraw i komportacyi został opar-
ty, lecz teraz daje się słyszeć żałującemu, że
W. Marcinkiewicz żyć przestał; jakich zaś po
sobie zostawił sukcesorów niewiadomo, aby
przeto ciż sukcesorowie wiedzieli o wiedzio-
nym processie, a ztąd aby, czy to dla popar-
cia onego, czy też dla przyjęcia papierow ra-
czyli się do żałującego zgłosić, ninieysze czy-
niąc oświadczenie, one i do Gazet Kuryera
Litewskiego podaje. Dat roku 1823 gbra 15
dnia. Dominik Szklennik Sądu Główn. Adw.

Roku 1823 gbra 27 dnia. Stawając obe-
nie u Sądu Adwokat Julian Kałaus takowe
oświadczenie do Akt podał. Jan Rossochacki
Sądu Główn. Depart. Wrem. Prezyd. i Kawaler.
Justyn Biesiekiński Assesor Sądu Główn. Wi-
leń. Józef Puzyna Główn. Sądu Gubernii Wi-
leń. Asses. Teodor Wańkowicz Sądu Główn.
Wrem. Assesor. Sekretarz Wacław Klukowski.

3 Od Litewsko Wileńskiego Gubernialne-
go Rządu ogłasza się, iż na sprzedaż murowa-
nego domu zruynowanego i zupełnie spusto-
szonego w Wilnie na Tatarskiej ulicy pod N.
664, dla uskutecznienia 3go targu, naznaczono
dzień 19 terażnieyszego decembra, a zatem ży-
czący mieć udział w takowym targu, zechcą
przybywać do tego Rządu na dzień oznaczony.
Dnia 14 decembra 1823 roku.

Assesor i Kawaler Nowicki.
Sekretarz i Kawaler Kleyst.

Sąd Exdywizorski.

5. Dekretem Ziemskim Ptu Wileńskiego
dnia 16 gbra 1823 roku ustanowionym, dla u-
satysfakcyonowania wierzycieli tak zmarłego
Wincentego Kuczewskiego Woznego Ptu Wi-
leńskiego, jako też żyjącego jego brata Karo-

la Kuczewskiego, na wszelkie fundusze przeznaczonym został Sąd Taxy i Exdywizyi, z tym początkowemu sprawy zaosnowaniu właściwe dylacje kopii z spraw; komportacyi dokumentow, inwentacyi i administracyi niemniej adcytacyi debitorow, a z tradycyynemi possessorami akta inkwizycyi, kalkylacyi i werefikacyi są wyznaczone; żeby więc kredytorowie i pretensorowie z jakiegokolwiek źródła do funduszow zesłego Wincentego i żyjącego Karola Kuczewskich stosunki mieć mogący, do następney oczewistej rozprawy sub amissione rei stawali, a debitorowie że w ich niestanności nastąpi oczewisty dekret, zatem niedogodności przydarzyć się mogące własney winie przypisać będą powinni, wiadomemi byli, niniejsza trzykrotna do Gazet Kuryera Lit. wydaje się awizacya.

2 Niżej podpisany na imię W. Karoliny z Irzykowiczow Kontrymowey Sędziny Gran. Wileń. na rubli sr. 100 łącznie z moją żoną Anną wprzód Oleszkiewiczową wydał oblig, a jakiego też W. Sędz. Kontrymowa nie uznała przez oświadczenie w roku idącym grudnia 11 d. w aktach Grodz. Wileń. занiesione na rzecz swego męża i jego kredytorów WW. Derszkofów: lecz ponieważ niżej podpisany znowolony przez tradycyą wypłacać też sumę jaka pomienionym obligiem jest objęta WW. Derszkofom, a oblig takowy nie wiadomo w czym zostaje ręku: przeto aby onego nikt nienabwał i że za onym nic nie zostaje dłużny niniejsze trzykrotne do Kuryera Lit. niżej podpisany podaje ostrzeżenie.

Wincenty Domański L. U. W.

Takowe ostrzeżenie wolno pomieścić do Kuryera Lit. Daniel Wener R. M. W.

3. Excerpt Oświadczenia z protokołu potocznego Kancelaryi Miasta Wilna w dacie poniżej wyrażający się zapisanego i teyże dady stronie potrzebujący urzędownie jest wydan.

Roku 1823 miesiąca decembra 5 dnia. Przed Aktami Miasta Wilna stawając obecnie starozakonny Arya Szymel Abramowicz poniższe oświadczenie wpisać do protokołu podał w słowach: Oświadczenie imieniem staroz. Aryi Szymela Abramowicza Jajesa Obyw. Wileńskiego zanoszi się oto: iż co żalcy mając różne rachunki z Underoficerem Mikołajem Iwanem Szczotczykiem, wydał w roku przeszłym 1822 decembra 1 dnia temuż Szczotczykowi wexel na rubli assy. 1500, doliczywszy do takowey summy r. assyg. 150 z terminem opłaty ratówkami co miesiąc po r. ass. 125 akonto kapitału, żalcy niechcąc wchodzić w procedera z obżalnym Szczotczykiem, jak nayakuratniej każdego miesiąca od 1 decembra 1822 do dnia 1 gbra idącego r. po rubli ass. 125 aconto kapitału i udzielnie procent od całej summy rubli ass. 7 i pół opłacał, na co tenże Szczotczyk własnoręcznie żalcego zakwietował, jednak nieszczęściem żalcy takowe kwity zgubił i wraz o takowey zgubie do Główney Policyi Mieyskiej Wileń objawił, na dniu 1 xbra idącego mca, gdy żalcy przybył do Szczotczyka dla rozliczenia się o restancyą summy za pomienionym wexlem, jakby należną, tenże

Szczotczyk unikając od żalgo rozrachunek z żalcy uczynić niechciał, zapobiegając zatem żeby żalający niebył przez kogokolwiek za takowym wexlem, niemal całkiem uspokojonym, do powtórney opłaty prozekwowanym, niniejsze oświadczenie w Aktach publicznych zapisuję (w protokule podpis takowy). Arya Szymel Abramowicz Jajes kolkami 000. Correctum Ignacy Misiewicz Regent Miasta Wilna.

Takowe oświadczenie jako w Akta Magistratu Wileń. zamieszczono, że do druku przez Redakcyą przyjęte bydz może, świadczy Sądow. Magistr. Wileń. Prezydujący Bur. M. W. Wincenty Malinowski.

3 Oświadczenie imieniem niżej podpisanego zapisuje się w rzeczy oto: za prawem wieczysto cesyinym przez W. Antoniego Rosena Szambelana dworu pol. w r. 1822 februar. 24 dnia wydanym et eorundem 25 na Sądzie Ziemskim Wileńskim przyznanym; oświadczaający się został dziedzicem majątności Gaczan w ptcie Wileń. w parafii Jużyńskiej położony, na pewność zaś ewikcyi mogących odkryć się jakichkolwiek nad tabellą zajętych pretensorow, część kapitału W. Antoni Rosen w ręku oświadczaającego się na lat 3 zalogował, dopiero kiedy dotąd jeszcze żadnego oświadczaającego się dopominku od nikogo nie doświadczył, kiedy podług prawa Statutu Litew. artykułu 10 z R. 7 dawność trzyletnia nabywcę od pretensorow osłania dla uznawey zatem dogodności, oświadczaający się uprasza wszystkich mogących mieć jakie stosunki i pretensye do majątku wyż wyrażonego Gaczan, aby dla okazania pretensyow, i układu z dowodami sobie posługującymi, niezawodnie do miasta powiatowego Wileń w powiecie brasławskim położonego w roku 1824, aprila 25 d. do Kancelaryi Ziemskiej przybyli, potym zaś terminie, gdy oświadczaający się niedostrzeże nowych nad tabelę do Gaczan pretensorow; nie obojętnie kapitał ewikcyiny w terminie powrócić W. Szambelanowi Rosenowi zostanie obowiązany, a Gaczany podług prawa za swobodne uważać będzie, w tem przeto celu zanosząc w Sądzie Gł. Wileń. 2go Depart. to oświadczenie one przez Kuryera Litewskiego awizować postanawia. Datt roku 1823 miesiąca gbra 50 dnia.

Kazimierz Rosen b. Podkom. Brasławski.

Roku 1823 mca decembra 5 dnia w Departamencie 2gim Sądu Głównego Litewsko Wileńskiego stawając obecnie adwokat tegoż Sądu Antoni Mokrzecki takowe oświadczenie imieniem b. Podkomorzego Brasław. Kazimierza Rosena pisane i podpisane do akt podał.

Szymon Zawisza Prezydent.

Wincenty Rogalski Sowietnik i Kawaler. Fabian Świątecki Assesor.

Stanisław Paszkiewicz Assesor Gł. Sądu. Sekretarz Tytularny Dobrzański.

Takowe oświadczenie dozwała się pomieścić w Gazecie Kur. Lit. Świątecki Assesor.

2. Niżej podpisany ma w swoim domu pod N. 264 w lokacyi dwie duże poróżne zimowe Budy skurą pokryte do sprzedania, kto sobie życzy one kupić w umowę weyść może z onym. Xawery Budkiewicz.